

Sporting Lizbona kibicowsko

Poniedziałek, 5 września 2016 r. godz. 09:03, źródło: Legionisci.com

Ponad 4 lata temu Legia rywalizowała ze Sportingiem Lizbona, więc mniej więcej wiemy, na co stać kibiców tego klubu. W lutym 2012 przy Łazienkowskiej pojawiło się zaledwie 120 fanów ze stolicy Portugalii. O wiele liczniej Sporting pojawia się na trybunach swojego stadionu, choć w 1/16 finału Ligi Europy na meczu z Legią na 56-tysięcznym obiekcie było niespełna 25 tysięcy widzów.

Główne ekipy działające na Sportingu to Torcida Verde, Directivo Ultras XXI, Juventude Leonina (Juve Leo) i Brigada Ultras. Każda z nich działa niezależnie, stoi za swoją flagą, a i doping prowadzą osobno. Dziwna to sytuacja jak na polskie warunki, ale w Portugalii wcale nie odosobniona. Podobnie zresztą bywa z oprawami - te każda z grup prezentuje niezależnie, przez co - podobnie jak z dopingiem - zamiast potężnego pier...cia, jest miszmasz, bo z różnych stron stadionu dochodzą różne pieśni. Taki mają klimat, o czym zresztą przekonał się. Warto dodać, że nie ma zatargów pomiędzy ekipami - nie są one wrogo nastawione do siebie.

Najstarszą grupą kibicowską Sportingu jest Juve Leo, którą założyli studenci w 1976 roku. Działa do dzisiaj. Jako pierwsza ekipa w Portugalii zaczęła tzw. "corteo", czyli pochody z flagami na przedzie i wspólnymi śpiewami. Nazwa grupy oznacza Młode Lwy - "młode" od faktu, że założyli ją studenci, zaś lew jest symbolem klubu. Kilka lat później, w 1984 roku powstała grupa Torcida Verde, zaś kolejne dwie dopiero w XXI wieku. Torcida Verde, szczególnie na początku swojej działalności, mocno wspierała inne sekcje klubu - głównie sportów halowych, w tym lekkoatletów. Directivo Ultras XXI za swój początek podaje rok 2002, zaś Brigada - 2004.

Portugalska policja jest bardzo elektryczna, właściwie nie ma z nią żadnej dyskusji, nie licząc siłowej. Szczególnie jeśli chodzi o kibiców gości. Przy wejściu na sektor dla przyjezdnych, znajdujący się na dwóch kondygnacjach, obowiązkowe jest zdejmowanie butów i bardzo szczegółowa kontrola osobista. Właściwie trzeba się liczyć z tym, że każdy przedmiot, który mamy ze sobą trafi do depozytu. Przed czterema laty podobnie było z bębnami i innymi kibicowskimi akcesoriami, jak flagi na kiju itp.

Jeśli chodzi o przyjaźnie, to klubem, z którym sympatyzuje cała społeczność Sportingu jest Fiorentina (szczególnie grupa 7bello). Pozostałe zgody mają już charakter "lokalny" i zaangażowane są w nie tylko poszczególne ekipy. I tak, Juve Leo ma sztamę z Partizanem Belgrad oraz Go Ahead Eagles (B-side), zaś Torcida Verde ze szwedzkim Hammarby. Utrzymują także bardzo dobre kontakty z Academicą Coimbra (grupa Mancha Negra).

Największym rywalem Sportingu jest Benfica - lokalny rywal to od lat wróg nr 1. Takiej nienawiści nie ma np. z FC Porto, z którego czołową grupą - Super Dragões, jeszcze kilkanaście lat temu Juve Leo utrzymywało bardzo dobre stosunki. Pod względem opraw meczowych fani Sportingu na scenie portugalskiej są w ścisłej czołówce, jednak choreografie nie robią większego wrażenia na tle prezentacji, które przygotowywane są np. w Polsce. Flagi na kiju, malowane sektorówki, pasy materiału - to najczęstszy zestaw ultras w przypadku Sportingu. Odpalają też pirotechnikę, ale głównie w śladowych ilościach. Właściwie trudno wymienić choćby jeden, poważny pokaz pirotechniczny w ich wykonaniu. Zazwyczaj jest to parę rac, kilka świec, odpalanych pojedynczo i kładzionych szybko na ziemi.

O kibicowskiej scenie w Portugalii pisaliśmy przed czterema laty tutaj i tutaj.